

**Waldemar Sopata:** Zwyciężyły partykularne, polityczne interesy, a nie merytoryczne przesłanki.

STRONA 5

**Józef Kowalczyk:** Zamykanie Halemby nie ma nic wspólnego z ekonomią, przeciwnie – będzie kosztowne.

STRONA 5

**Czwarty tydzień salowe z dąbrowskiego szpitala okupują tamtejszy magistrat.** Kobiety są zdeterminowane w walce o swoje miejsca pracy.

# Salowe z Dąbrowy Górniczej wciąż dzielnie walczą o swoje

**T**rwające w zeszłym tygodniu mediacje nie doprowadziły do końca protestu. Teraz salowe liczą na pomoc dąbrowskich radnych. W środę 29 września, kiedy ten numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego się ukazał, radni mieli debatować na sesji. Salowe zapowiedziały, że będą aktywnie przysłuchiwać się obradom, które mogą przynieść korzystne dla nich rozwiązania.

– Już od dłuższego czasu apelujemy do radnych, by zainteresowali się naszą sprawą. Przecież w 2004 roku podjęli uchwałę o wydzieleniu z działalności szpitala sprzątnia. Są więc częściowo odpowiedzialni za obecną sytuację. Co więcej - mają prawne możliwości, by tamten błąd naprawić - mówi Elżbieta Zuchowicz, przewodnicząca Solidarności w dąbrowskim szpitalu.

– Oprócz salowych, sesji radnych mieli też przysłuchiwać się górniczy z kopalni Kazimierz-Juliusz oraz dąbrowskich zakładów. - Takie wsparcie jest dla nas bardzo ważne - podkreśla Elżbieta Zuchowicz.

Foto: Krzysztof Matuszynski/EDYTOR.net



Salowe konsekwentnie i z determinacją protestują od ponad 3 tygodni. Na zdjęciu protest na górnym tarasie budynku

Salowe kontynuują rozpoczętą w zeszłym tygodniu akcję „nagłaśniania” w budynku swojego protestu przy użyciu związkowych wuwuzeli. W holu na dole

magistratu cały czas działa miasteczko salowych, gdzie kobiety przebywają w czasie pracy urzędników. Oprócz tego okupują salkę konferencyjną na ostatnim piętrze,

obok gabinetów prezydenta. Protest jest chyba dla prezydenta Podrazy coraz bardziej niewygodny, bo w poniedziałek zdecydował się nasać na protestujące panie policjantów.

Ostatecznie skończyło się na legitymowaniu kobiet.

Okupacja urzędu przez salowe rozpoczęła się we wtorek 7 września. Ponad 30 pań protestuje w obronie swoich

**6 lat temu radni wyprowadzili usługi sprzątnia ze szpitala.** Teraz mogą swój błąd naprawić.

warunków pracy po zmianie firmy sprzątnięcia w szpitalu. Salowe od 2004 r. pracowały w firmie Aspen, która wygrała wówczas przetarg na jego sprzątnięcie i przejęła zatrudnione w nim salowe. Podpisano porozumienie gwarantujące im pracę i płace. Niedawno nowy przetarg wygrała Spółdzielnia Inwalidów Naprzód, która jednak odmówiła przejęcia salowych na tych samych zasadach, czyli zatrudnienia na czas nieokreślony. Salowe złożyły pozwy do sądu pracy.

Na wniosek Piotra Dudy, szefa Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, kontrole w szpitalu i obu firmach sprzątnięcia przeprowadzi Państwowa Inspekcja Pracy. Kontrola w szpitalu już trwa, w obu firmach sprzątnięcia rozpoczęła się wkrótce i potrwa kilka tygodni.

WOJCIECH GUMUŁKA

# Budżetówka żąda sprawiedliwości społecznej

**Waloryzacja wynagrodzeń, odstąpienie rządu od zamiaru zamrożenia płac w budżetówce, rezygnacja z planu redukcji zatrudnienia w sektorze publicznym oraz niezwłoczne podjęcie dialogu społecznego**

Tego domagało się ponad 5 tys. związkowców z Solidarności, OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych, zrzeszającego pracowników służb publicznych, podczas zorganizowanej w ub. tygodniu manifestacji w Warszawie.

Wśród protestujących byli m.in. pracownicy urzędów

Foto: Dział Informacji KK



Zwarte zastępy Straży Pożarnej podczas manifestacji

skarbowych, policji, straży pożarnej, służby więziennej i straży granicznej. Do stolicy

przyjechało ok. 500 związkowców z Solidarności z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

– „Uśpić emeryta, zwolnić urzędnika, zabrać odliczenia, będzie większa kasa”, „Miał być cud irlandzki, a jest grecka tragedia”, „Mamy dość propagandy sukcesu” – głosiły napisy na transparentach.

Przewodniczący Solidarności Janusz Śniadek wskazał, że pracownicy wychodzą na ulicę, kiedy zagrożony jest ich byt, że zatrudnieni w budżetówce domagają się nie podwyżki skromnych wynagrodzeń, lecz tylko ich waloryzacji, a mimo to władza chce na nich zaoszczędzić.

– Musimy nadal razem walczyć o wymiar społeczny sierpnia, bronić swojej godności upominając się o sprawiedliwość społeczną – mówił Janusz Śniadek.

Urzednicy państwowi z Ministerstwa Finansów i Urzędu Rady Ministrów zlekceważyli protestujących, a przed Kancelarią Sejmu przyniesioną przez związkowców petycję odebrali tylko posłowie PiS i SLD

– Dotknęła nas ta ignorancja rządu. Protestowaliśmy po to, by władza w końcu dostrzegła nasze problemy, a przede wszystkim swoją głupotę, bo

przecież nie podcina się gałęzi, na której się siedzi. My również jesteśmy obywatelami i podatnikami – mówi Józefa Warchała, przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji NSZZ Solidarność Pracowników Skarbowych.

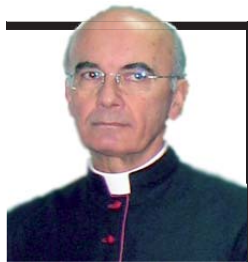
Manifestację wsparli m.in. pracownicy z rudzkich zakładów: kopalni Pokój i Halemba, Huty Pokój, ok. 100. niezrzeszonych w związkach pracowników z Urzędu Skarbowego w Rudzie Śląskiej oraz orkiestra dęta z kopalni Miechowice w Bytomiu.

BEA

## LICZBA tygodnia

25 proc.

pracodawców chce w ciągu najbliższego półroczu zwiększyć zatrudnienie. Najwięcej – w transporcie, logistyce, łączności i handlu. Z analizy rynku pracy wynika, że nowych pracowników poszukuje też dziś blisko połowa dużych firm budowlanych. Największy popyt na rynku pracy będzie na pracowników sprzedaży, których zamierzają zatrudnić branże: pośrednictwa finansowego, transport, handel oraz usługi naprawcze. Ożywienie na krajowym i europejskim rynku pracy nie oznacza jednak automatycznego wzrostu wynagrodzeń. Aż 74 proc. przedsiębiorców nie przewiduje podwyżek w ciągu najbliższych sześciu miesięcy. Chcą inwestować w szybką odbudowę mocy wytwórczych, które musieli mocno ograniczyć w czasie kryzysu. Nie wykluczone jednak, że rosnąca fala emigracji zarobkowej za granicę skłoni ich do podwyżek.



## TRZY pytania

Ks. Stanisław Puchała, kapelan Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

## Budujmy międzyludzką Solidarność

Mija pięć lat od czasu, gdy ksiądz został mianowany przez arcybiskupa Damiana Zimonia kapelanem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Jak ksiądz ocenia ten okres?

– Przyjmując tę funkcję zależało mi, żeby rozumiejąc ideę Solidarności, zrealizować poprzez swoją kapłańską służbę, to, co wyznaczył mi ks. arcybiskup w dekreście mianującym mnie kapelanem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności: troskę o zachowanie nienaruszonej wiary i obyczajów w różnych formach działalności związku oraz kapłańską postługę wspomagającą rozwój życia religijnego jego członków. Starałem się to czynić poprzez kontakt z ludźmi z Solidarności, poprzez modlitwę, msze święte, a także udział w różnych uroczystościach, które miały podkreślać znaczenie i wartość Solidarności w naszym życiu. Bardzo poruszyły mnie słowa, które przed pięciu laty skierował do mnie prof. Jerzy Buzek. Napisał, że kapłańska postługa wśród Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, to wielkie i odpowiedzialne zadanie, to troska o zachowanie i pielęgnowanie nienaruszonej wiary i obyczajów, w tak wielkim środowisku społecznym, jak NSZZ Solidarność. Wskazał również, że moja dotychczasowa duszpasterska postługa pokazała, jak ważną sprawą jest ochrona jednostki ludzkiej przed zniewoleniem przez system lub przez

Kapłańska postługa wśród Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności to wielkie i odpowiedzialne zadanie.

innego człowieka. Dla mnie bardzo istotne jest, by idea Solidarności kształtowała każdego utożsamiającego się z nią człowieka. Bliscy są mi zarówno ludzie, którzy od 30 lat tworzą rzeczywistość związku, jak również ci, którzy obecnie podejmują działania w tej wspólnotce. Z Solidarności, z tego ruchu społecznego zrodziło się pragnienie budowania życia, tak by godność człowieka była na pierwszym miejscu. Tego uczył nas Jan Paweł II, tego uczy Ewangelia. Taką chcę widzieć moją rolę, jako kapelana Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Wszystkim związkowcom życzę, aby idea Solidarności, wzajemna troska o siebie i godność, o prawo do pracy bezpiecznej i godziwej wynagradzanej, były dla nich zawsze priorytetami, żeby rosła ta wspólnota ludzi, którzy chcą się wspierać w budowaniu międzyludzkiej Solidarności.

Kilka tygodni temu uczestniczył ksiądz w rocznicowym Zjeździe Solidarności w Gdyni...

– Tak, był pięknie pomyślany, ale widziałem również prowokacyjne postawy niektórych ludzi. To bardzo mnie zasmuciło, bo nie tak zaplanowane zostało to świętowanie. Dodatkowo, informacje, które poszły w świat zupełnie wykrzywiały ten obraz. Uroczysta msza święta, wspaniały koncert w poniedziałkowy wieczór, niewątpliwie dostarczyły wszystkim głębokich, umacniających przeżyć. To przede wszystkim pozostało w mojej pamięci, natomiast sytuacje, w których dochodziło do jakiejś walki, uderzającej w ideę jedności, są dla mnie bardzo bolesne. Ojciec Święty mówił: Solidarność to zawsze jeden z drugim, nigdy nie przeciwko drugiemu...

Czy zdaniem księdza prafata związek zawodowy powinien angażować się w politykę?

– Związek jest powołany do tego, by walczyć o godność człowieka, o prawa ludzi pracy. Jeżeli przyjmujemy taką postawę, to oczywiście nieuniknione jest wejście w działania polityczne. Podzielał pogląd Piotra Dudy, przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, że w politykę związek może się angażować tylko do pewnego stopnia.

BG

## Wyborcza naprawia swą nierzetelność

ODPOWIEDZI PIOTRA DUDY NA STWIERDZENIA ZAGRAŻAJĄCE JEGO DOBROM OSOBISTYM ZAWARTE W PUBLIKACJI PT. "ZWIĄZKOWIEC DUDA ROBI Z GÓRNIKÓW BANDYTÓW".

Moim dobrem osobistym zagrażają stwierdzenia, iż Piotr Duda:

Nie ma już solidarności. Piotr Duda: Bałem się, że wygwizdzą prezydenta

- zasugerował, iż górnicy są bandytami, chuliganami, skłonni stosować przemoc wobec Prezydenta RP. Wypowiedzieć Piotra Dudy brzmiała dosłownie >>> ten głos zostanie godnie przyjęty, nie byłam, nie miałam tej pewności do końca << i w żadnym wypadku nie zawierała tezy, że górnicy dokonają chuligańskich wybryków w użyciu przemocy,

- przedstawiając nastroje górników kłamliwie i manipulował ich postawą oraz nastrojami, wykorzystywał ich. Nastroje niechęci do osoby Prezydenta RP w środowisku górników są faktem i zostały w wypowiedzi Piotra Dudy oddane z umiarem oraz adekwatnie do rzeczywistości, bez jakiegokolwiek przesady,

- zafalszował przyczynę niezaprośzenia Prezydenta RP na obchody 30-lecia podpisania Porozumień Jastrzębskich, iż rzeczywistym motywem niezaprośzenia jest "delegitymizowanie Komorowskiego jako Prezydenta" i działanie jako "bojówka PIS". Piotr Duda w swej wypowiedzi wyraźnie zaznaczył powód niezaprośzenia, jakim była chęć utrzymania powagi obchodów, a z drugiej strony zadeklarował otwartość i wolę współpracy z nowym Prezydentem RP. Działanie to było apolityczne.

Piotr Duda

Korzystny dla Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności koniec sporu z wydawcą Gazety Wyborczej. Związek zaakceptował warunki ugody zaproponowane przez prawników spółki. Pod naruszającym dobra Piotra Dudy komentarzem umieszczonym na stronach www Gazety Wyborczej znajduje się już odpowiedź szefa Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

Kilka tygodni temu na portalu wyborcza.pl ukazał się komentarz Aleksandry Klich i Józefa Krzyka „Związkowiec Duda robi z górników bandytów”. Jego autorzy zarzucili przewodniczącemu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, iż ten robił z górników bandytów, chuliganów, skłonnych stosować przemoc wobec prezydenta Komorowskiego, kłamał i manipulował faktami oraz wykorzystywał nieetycznie środowisko górników. Zarzuty te oparli na podstawie wypowiedzi Piotra Dudy podczas konferencji prasowej poświęconej obchodom 30-lecia Solidarności. Co ciekawe - na konferencji nie był obecny żaden dziennikarz Gazety Wyborczej, ani innego medium należącego do holdingu Agora.

Śląsko-Dąbrowska Solidarność natychmiast powzięła kroki prawne przeciwko wydawcy oraz autorom tekstu. Pełnomocnictwa procesowe udzielone zostały gdańskiej kancelarii Gotkiewicz Kosmus Kuczyński i Partnerzy specjalizującej się w prawie prasowym. Z ich strony do wydawcy gazety trafiło pismo, w którym znalazło się żądanie zaniechania dalszego naruszania dóbr osobistych przewodniczącego Piotra Dudy, usunięcia wspomnianego tekstu z zasobów internetowych oraz publikacji przeprosin za podanie nieprawdziwych informacji i krzywdzących ocen naruszających dobre imię szefa Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Ostatecznie strony zawarły ugodę. Pod komentarzem na stronach www gazety opublikowana została odpowiedź Piotra Dudy. Będzie tam umieszczona bezterminowo. Odpowiedź jest napisana identycznie jak komentarz czcionką, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających jej rangę.

Chociaż prawnicy obu stron nie chcą tego potwierdzić, to za element ugody można uznać fakt, iż wkrótce po powzięciu kroków prawnych przez Solidarność, na łamach Gazety Wyborczej ukazały się dwa obszernie teksty w wypowiedziach Piotra Dudy (chodzi o artykuł „Duda za Śniadka?” z 24 sierpnia 2010 autorstwa Krzysztofa Katki oraz „Bałem się, że wygwizdają prezydenta” z 3 września 2010, autorstwa Przemysława Jedleckiego i Tomasza Głogowskiego). Oba miały korzystną dla Piotra Dudy wymowę.

Link do komentarza i odpowiedzi Piotra Dudy: [http://wyborcza.pl/1,76842,8263119,Zwiazkowiec\\_Duda\\_rob\\_i\\_z\\_gornikow\\_bandytow.html](http://wyborcza.pl/1,76842,8263119,Zwiazkowiec_Duda_rob_i_z_gornikow_bandytow.html).

WG

## Ceną za wolne w Trzech Króli będą niższe pensje

Nowela ustanawia święto Trzech Króli dniem wolnym od pracy. Pracownicy zyskają więc dodatkowy, już trzynasty, dzień świąteczny w roku. W zamian jednak pracodawcy nie będą musieli już oddawać podwładnym wolnego w innym terminie, jeśli święto wypadnie w dzień wolny dla pracownika wynikający z pięciodniowego tygodnia pracy (w większości firm jest to sobota).

– Oznacza to, że wymiar pracy w danym miesiącu w większym stopniu będzie zależał od rozkładu czasu pracy, jaki obowiązuje pracownika – wyjaśnia Bartłomiej Rączkowski, adwokat z Kancelarii Prawa Pracy Bartłomieja Rączkowskiego. Na przykład jeśli rozkład czasu pracownika przewiduje, że jego dniem wolnym z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy jest sobota, to na podstawie nowych przepisów jego wymiar czasu pracy w styczniu 2011 r. wyniesie 160 godzin.

Trzeba jednak pamiętać, że nie każdy pracownik musi mieć wolne soboty. Jeśli dniem wolnym dla pracownika z tytułu pięciodniowego tygodnia pracy jest np. poniedziałek, to jego wymiar czasu pracy w styczniu 2011 roku wyniesie 152 godziny. Stanie się tak, bo 1 stycznia (Nowy Rok) wypada w jego zwykły dzień pracy. Nie przychodzi do firmy, więc pracodawca dodatkowo obniża jego czas pracy o 8 godzin. Tym samym osoba ta będzie w styczniu pracowała o osiem godzin krócej od kolegi, który ma wolne w soboty. Jeśli jest wynagradzana w stawkach godzinowych, otrzyma niższe wynagrodzenie. Jeżeli jej stawka godzinowa wynosi na przykład 15 zł, zarobi ona 120 zł mniej.

W kolejnych miesiącach w zależności od tego, kiedy będą przypadać dni świąteczne, sytuacja może się odwrócić i to pracownik, który ma wolne soboty, może zarobić mniej od tego, który ma wolne poniedziałki(...).

– Moim zdaniem jest to niekonstytucyjne rozwiązanie, bo powoduje, że poszczególni pracownicy w danych miesiącach będą mieli różny czas pracy – uważa Arkadiusz Sobczyk, radca prawny z Kancelarii Sobczyk i Współpracownicy.

Profesor Krzysztof Rączka, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, zwraca uwagę, że wynagrodzenia miesięczne w takiej samej wysokości jedni pracownicy będą otrzymywać za przepracowanie 160 godzin, a inni 152 godzin.

Obaj eksperci podkreślają, że pracodawcy będą mogli stosować nowe przepisy w sposób niekorzystny dla pracowników. Przepisy wprost nie zobowiązują ich do ustalania harmonogramu czasu pracy na cały okres rozliczeniowy. Firmy mogą więc tak układać grafiki, aby dni wolne lub pracujące przypadły pracownikom w święta (w zależności od potrzeb danego pracodawcy).

» *Dziennik Gazeta Prawna, 27 września 2010, Łukasz Guza*

## Strażacy dostaną rekompensaty za przepracowane nadgodziny

Możliwość wypłaty strażakom ekwiwalentu pieniężnego za przepracowane nadgodziny przewiduje projekt nowelizacji ustawy

Foto: internet



o Państwowej Straży Pożarnej przyjęty we wtorek przez rząd.

Projekt przewiduje możliwość wypłaty strażakowi rekompensaty pieniężnej za przedłużony czas służby (ponad 40 godzin, ale nie więcej niż 48 tygodniowo) - poinformowało Centrum Informacyjne Rządu. Dotychczas takiej możliwości nie było, na co skarżyli się strażacy pracujący w trakcie powodzi przy umacnianiu wałów i osuszaniu zalanych terenów.

Zgodnie z proponowanymi zmianami strażak będzie mógł wybrać czas wolny lub ekwiwalent pieniężny. Rekompensata za godzinę służby ma stanowić 60 proc. z 1/172 przeciętnego wynagrodzenia w okresie rozliczeniowym.

Skrócono natomiast dodatkowy urlop wypoczynkowy za pracę w warunkach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Obecnie strażakom przysługuje - w zależności od stażu - 5, 9 lub 18 dni dodatkowego urlopu. Po zmianach będzie to: 5, 9 lub 13 dni.

Nowe rozwiązania mają obowiązywać od 1 stycznia 2011 r.

» *28 września 2010, Polska Agencja Prasowa*

Ruszyła druga edycja kampanii Państwowej Inspekcji Pracy oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, której celem jest **zmniejszenie wypadkowości w budownictwie oraz zwrócenie uwagi na społeczne koszty wypadków.**

# Praca na wysokości może być bezpieczna

Przez najbliższe dni w stacjach telewizyjnych, rozgłoszeniach radiowych, prasie i internecie pojawiać się będą materiały informujące o wypadkach w branży budowlanej. Na budowach prowadzonych przez firmy, które przystąpiły do kampanii zawisną promujące akcję banery. Akcją „Szanuj życie! Bezpieczna praca na wysokości” medialnie wspierze także Śląsko-Dąbrowska Solidarność.

Jak informowano podczas inaugurującej kampanię konferencji w Bibliotece Śląskiej, w kwestii bezpieczeństwa w budownictwie jest wciąż wiele do poprawienia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2009 r. w tej branży wypadkom uległo ponad 8,5 tys. osób, w tym 117 to ofiary śmiertelne. Na Śląsku w zeszłym roku zdarzyły się aż 23 wypadki ze skutkiem śmiertelnym. W samych Katowicach jest jeszcze gorzej. 13,3 proc. wszystkich wypadków w budownictwie miało miejsce właśnie w stolicy Górnego Śląska – to najwięcej w skali całego kraju.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Inspektorzy PIP wskazują między innymi, że przetargi budowlane często wygrywają firmy, które oferują najniższą cenę właśnie kosztem bezpieczeństwa – Najgorzej jest z małymi inwestycjami. Na 183 kontrole budów, gdzie prowadzona była praca na wysokości, 132 razy inspektorzy wstrzymywali pracę. Decyzje taką podejmuje się

Foto: TSD



– Przesadne oszczędności to jedna z głównych przyczyn wypadków w budownictwie – mówiono podczas konferencji

w wypadku bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia, co pokazuje, jak rażące były to zaniedbania – mówiła Anetta Ranoż, nadinspektor pracy Sekcji Budownictwa OIP Katowice.

Wysoka wypadkowość w branży budowlanej wynika również z bardzo niskiego uzwiązkowienia. – Jeśli w zakładach nie ma związków zawodowych, nie ma społecznych inspektorów pracy to nieodpowiedzialny pracodawca, a takich wciąż niestety nie brakuje, nie

waha się oszczędzać kosztem bezpieczeństwa pracowników. Dopóki pracownicy „budowlanki” nie zaczną się organizować, to ten smutny stan bezpieczeństwa pracy w sektorze budownictwa będzie się tylko pogarszał – mówi Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności a zarazem członek Rady Ochrony Pracy.

Ze statystyk wynika, że najczęstszymi ofiarami wypadków są osoby najkrócej pracujące w danym przedsiębiorstwie. Ogromnym

W 2009 roku w branży budowlanej **wypadkom uległo ponad 8,5 tys. osób, w tym 117 to ofiary śmiertelne.**

problemem jest też legalność zatrudnienia. – Nagminnie, zwłaszcza w małych firmach, jest zatrudnianie pracowników „na czarno” bądź „na próbę”. – W tym roku na Śląsku wykryliśmy 145 przypadków, gdzie pracownicy byli zatrudnieni bez umowy. Ponad 290 razy inspektorzy stwierdzali niezgodność umowy z charakterem świadczonej pracy, co również w sposób znaczący przyczynia się do wypadkowości. Często są to pracownicy niewykwalifikowani, niewyszkoleni w zakresie bhp, którzy wykonują prace, do której nie mają żadnego przygotowania – tłumaczyła Anetta Ranoż.

Podczas konferencji inspektorzy PIP zwrócili również uwagę na koszty, które niosą za sobą wypadki w budownictwie. – Przeciętny społeczny koszt wypadku to ok. 31 tys. zł. Koszt wypadku śmiertelnego to prawie 550 tys. Przedsiębiorca pokrywa jedynie ok. 9 proc. tej sumy. Poszkodowany i jego rodzina 13 proc., a całą resztę pokrywamy wszyscy z naszych podatków. To trzeba sobie uświadomić, bo wypadkowość w budownictwie dotyczy każdego – oceniła Anetta Ranoż.

ŁUKASZ KARZMARZYK

## Urlop tacierzyński to wyzwanie

**Tylko 5 proc. polskich ojców uważa, że urlop tacierzyński to doskonały wynalazek, pozwalający na uczestniczenie w rozwoju własnego dziecka. To smutne, ale tatusiowie uważający, że mężczyzna ma przede wszystkim zarabiać pieniądze na utrzymanie dzieci, wciąż stanowią przeważającą większość.**

Od stycznia tego roku Kodeks pracy daje ojcom możliwość skorzystania z płatnego, tygodniowego urlopu tacierzyńskiego (od roku 2012 – dwa tygodnie). Warunek – trzeba go wykorzystać do roku od urodzenia się dziecka. Co ważne, pracodawca nie może odmówić udzielenia tego urlopu.

– Urlop ojcowski pozwala na bycie z dzieckiem, na budowanie z nim bliskich relacji. Szkoda, że trwa tak krótko – mówi Wojciech Gumułka, rzecznik prasowy Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, który niedawno skorzystał urlopu z tacierzyńskiego.

Statystyki są zatrważające – polscy ojcowie spędzają ze swoimi dziećmi 5-8 min dziennie. Pomimo tego do tej pory zaledwie 5 proc. z nich skorzystało z przywileju dodatkowego urlopu. Jednym z powodów jest zapewne brak szerszej informacji na ich temat. Te świadczenia często są przez młodych ojców mylone z możliwością skorzystania przez nich z części urlopu macierzyńskiego żony. Tu niezbędne są odpowiednie kampanie społeczne.

Przyczyną, dla których panowie rezygnują z przysługującej im opieki nad swoimi dziećmi jest również przekonanie o ich niezbędności w firmie lub strach przed zwolnieniem z pracy. Te obawy są nieuzasadnione, bo pracodawca nie tylko nie ma prawa odmówić urlopu

tacierzyńskiego, nie może też z faktu skorzystania przez pracownika z tego świadczenia wyciągać żadnych konsekwencji. Warto też pamiętać, że na tacierzyńskim nie traci się finansowo – za okres przebywania na urlopie ojciec dziecka otrzymuje zasiłek ojcowski w wys. 100 proc. średniej pensji z ostatnich 12 miesięcy.

Jednak najczęstszym powodem niekorzystania przez mężczyzn z urlopów ojcowskich jest ich niesłuszne przekonanie, że to powinnością matki jest obcowanie z dziećmi, natomiast rolą ojców jest utrzymanie rodziny oraz dbałość o dyscyplinę. Dla nich fakt, że niewykorzystany urlop tacierzyński po prostu przepada, nie stanowi większego problemu. Ostatecznie mogą go przeznaczyć na załatwianie „ważniejszych” spraw.

Nie tylko zarabianie pieniędzy należy do obowiązków ojca, ale również bawienie dziecka, przewijanie i obcieranie mu nie zawsze pachnącej pupy. Przy okazji, jeśli niektórzy tatusiowie w praktyce dowiedzieliby się, jak w tym samym czasie uspokoić płaczące dziecko, przebrać mu pieluszkę i przygotować posiłek, to pewnie bardziej doceniliby rolę swoich partnerek w opiece nad dziećmi – mówi Wojciech Gumułka, tato Emilki i Mikołaja.

Jego zdaniem, poświęcanie czasu dzieciom, to ogromne wyzwanie, ale dzięki temu, jak nigdy wcześniej czuje, że jest kochany i ważny dla nich, podobnie jak mama. Tych uczuć nie doświadczą ojcowie, odgrywający drugoplanowe role w rozwoju swoich pociech, nie zdający sobie sprawy, że dzieci wychowywane od początku przez oboje rodziców, mają lepsze wzorce w dorosłym życiu.

BEATA GAJDZISZEWSKA

## Nie będzie większych pieniędzy na pomoc najbiedniejszym

**Progi dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej w Polsce znajdują się poniżej minimum egzystencji. Choć powinny one być waloryzowane co 3 lata, do dzisiaj obowiązują te, ustalone w 2006 r. Mimo czerwcowej interwencji Solidarności w Komisji Trójstronnej, rząd do tej pory milczy w tej sprawie.**

Minimum egzystencji jest to próg wyznaczający najniższy poziom dochodów potrzebnych do przeżycia. Poniżej tej kwoty występuje biologiczne zagrożenie dla życia i rozwoju psychofizycznego człowieka. Wysokość minimum egzystencji w danym roku opracowuje się,

zestawiając koszyk towarów i usług na absolutnie minimalnym poziomie konsumpcji. Co roku raport w tej sprawie publikuje Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.

Wysokość minimum egzystencji jest różna w zależności od tego czy dotyczy osób samotnych, czy też rodzin wychowujących dzieci. Niestety w polskim systemie opieki społecznej we wszystkich przypadkach progi dochodowe uprawniające do świadczeń znajdują się poniżej minimum egzystencji. Tak np. dla 3-osobowej rodziny minimum egzystencji wg wyliczeń Instytutu kształtuje się na poziomie 1176,23 zł, natomiast próg dochodowy,

poniżej którego taka rodzina może starać się o pomoc państwa wynosi 1053 zł.

Skąd taka rozbieżność? Otóż obowiązujące dzisiaj progi dochodowe zostały ustalone w 2006 r., a koszty utrzymania od tego czasu znacznie wzrosły. Co prawda zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, rząd w porozumieniu z Komisją Trójstronną powinien waloryzować progi raz na 3 lata, to jednak w projekcie budżetu na przyszły rok nie przewidziano środków na ten cel. – Na ostatnim posiedzeniu zespołu ds. budżetu wynagrodzeń i świadczeń socjalnych, kiedy rozmawialiśmy o budżecie, zapytałem przedstawicieli Ministerstwa Finansów,



W Polsce progi dochodowe uprawniające do świadczeń znajdują się poniżej minimum egzystencji

czy w projekcie uwzględniono środki na waloryzację progów pomocy społecznej. Otrzymałem odpowiedź negatywną. – mówi Zbigniew

Kruszyński, przedstawiciel NSZZ Solidarność w Komisji Trójstronnej.

Uchwałę dotyczącą weryfikacji zasad przyznawa-

nia pomocy społecznej Komisja Trójstronna podjęła już w czerwcu tego roku. Wystąpiono w niej do rządu o weryfikację obowiązujących progów do wysokości 546 zł dla osoby samotnej oraz 415 zł na każdą osobę w rodzinie (dzisiaj jest to odpowiednio 477 i 351 zł). – Problem w tym, że uchwała Komisji w tej sprawie nie jest w żaden sposób wiążąca. Rząd wspólnie ze stroną społeczną podejmuje uchwałę, a następnie ignoruje ją przy podejmowaniu decyzji. Niestety, tak wygląda w Polsce dialog społeczny. Cóż pozostaje czekać na oficjalną informację w tej sprawie i mieć nadzieję, że rząd jednak zmieni zdanie – konkluduje Kruszyński.

### Z BIUR terenowych

#### Zawiercie

» **TRZYDNIOWĄ WYCIECZKĄ** do Lwowa uczcili 30. rocznicę powstania Solidarności związkowcy z zawierciańskiej Ochrony Zdrowia. W programie wyjazdu na Kresy najważniejsze punkty to zwiedzanie Lwowa i wizyty na Cmentarzu Łyczakowskim i Orłąt Lwowskich, gdzie związkowcy złożyli wiązanki biało-czerwonych kwiatów. – Zwłaszcza pobyt na Cmentarzu Orłąt Lwowskich był dla nas ogromnym przeżyciem. Opuszczając to miejsce wszyscy byliśmy bardzo wzruszeni. A sam Lwów okazał się pięknym, ale pełnym kontrastów miastem, w którym przepych miesza się z ogromną biedą – opowiada Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Solidarności w zawierciańskiej Ochronie Zdrowia. Przygotowania do wycieczki do Lwowa trwały pół roku. Wzięło w niej udział 40 osób.



#### Zabrze

» **3 PAŹDZIERNIKA 2010 ROKU** o godzinie 11.00 w kościele pw. św. Anny w Zabrzu przy ul. 3 Maja 18 odbędzie się uroczysta msza św. z okazji 30. rocznicy powstania NSZZ Solidarność. Mszę zorganizowało za-brzańskie Biuro Terenowe wraz z Terenową Sekcją Problemową.

#### Gliwice

» **12 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 9.00**, na mocy uchwały przyjętej przez Terenową Sekcję Problemową Gliwic i Powiatu Gliwickiego, odbędą się wybory do władz TSP.

**Rodzice w znaczący sposób mogą wpływać na funkcjonowanie szkoły, ale nie zawsze korzystają ze wszystkich możliwości, jakie daje ustawa o systemie oświaty z 1991 roku.**

# Rodzic w polskiej szkole

**Z**awsze zachęcałem i zachęcam rodziców do tego, żeby brali sprawy w swoje ręce. Leży to w ich interesie – mówi Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność.

Prawa rodziców wynikają przede wszystkim z faktu, że pozostają prawnymi opiekunami dzieci, jednak to nie wszystko. Duże możliwości współdecydowania o życiu szkoły daje ustawa o systemie oświaty z 1991 r., określająca kompetencje rady rodziców. Zgodnie z nią rada rodziców może opiniować program wychowawczy szkoły oraz rodzaje podręczników, a jej przedstawiciel zasiada w komisji konkursowej podczas wyboru dyrektora placówki. Ustawa zezwala też na powołanie rady szkoły, w skład której wchodzi przedstawiciele rady rodziców, rady pedagogicznej i samorządu uczniowskiego. – Kompetencje rady szkoły są jeszcze szersze – wyjaśnia Lesław Ordon.

Rada szkoły może opiniować i tworzyć statut szkoły oraz pośrednio współdecydować o finansach placówki. Może też próbować nakłonić nauczyciela do zmiany jakiegoś podręcznika, jeżeli okaże się on za ciężki dla dzieci, a to właśnie problem przeciętnych rodziców wciąż pozostaje zmartwieniem polskiej szkoły.

– Rodzice nie mogą tylko narzekać na zbyt ciężkie tornistry, ale powinni próbować je odchudzić. Nic nie stoi na



Chociaż edukacja i wychowanie szkolne pozostają w gestii nauczycieli, rodzice nie zawsze muszą godzić się na wszystkie rozwiązania proponowane przez szkołę

**Kompetencje rady rodziców mogą zostać wzmocnione przez radę szkoły, o powstaniu której decydują dwa z trzech ciał. Są to rada pedagogiczna, rada rodziców i samorząd uczniowski.**

przeszkodzie, by rada szkoły podjęła decyzję o zakupie szafek, w których uczniowie będą mogli zostawić część podręczników. W niektórych

szkołach takie rozwiązanie się sprawdza – dodaje przewodniczący nauczycielskiej Solidarności.

Warto też pomyśleć o wyposażeniu szkolnych pracowni w dodatkowe podręczniki, które zostaną rozdane przed każdą lekcją. Wystarczy jeden na ławkę. To kosztowne rozwiązanie, ale zarówno rada rodziców, jak i rada szkoły mogą szukać sponsorów.

Idealnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie programów nauczania w wersji elektronicznej. Podczas lekcji uczniowie mogliby korzystać z laptopów będących własnością szkoły. – Taki pilotażo-

wy program od ponad roku realizowany jest w czterech szkołach województwa śląskiego. To także kosztowne rozwiązanie, ale o dodatkowe pieniądze może starać się też miasto – mówi Ordon. Podkreśla, że rodzice mogą próbować szukać wsparcia u radnych ze swojego terenu i sygnalizować pojawiające się problemy.

Jego zdaniem, rodzice nie zawsze są świadomi wszystkich możliwości, jakie daje ustawa o systemie oświaty, a czasem nie chcą z nich korzystać. Często niechętnie angażują się w prace rady rodziców, nie wspominając o radach szkoły, które

funkcjonują w niewielu placówkach.

– Tylko 20 procent rodziców systematycznie przychodzi na zebrania klasowe. 40 procent pojawia się w szkole okazjonalnie, a pozostali w ogóle nie interesują się tym, co dzieje się w placówce. Dlatego czasem trudno jest namówić rodziców do pracy w trójce klasowej, nie mówiąc już o radzie rodziców – dodaje Ordon. Jego zdaniem jest to duży błąd, bo zorganizowani rodzice, tacy którzy potrafią porozumieć się między sobą i z nauczycielami mogą wiele dobrego zrobić dla swoich dzieci.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Stabilna przyszłość gliwickiej fabryki Opla

**Utrzymanie pracy na trzy zmiuny do końca 2014 roku, gwarancja zdolności produkcyjnych na poziomie 208 tys. aut rocznie i wyłączenie na wytwarzanie Astry IV w wersjach 3-drzwiowy hatchback i 4-drzwiowy sedan.**

To jedne z najważniejszych dla pracowników gliwickiej fabryki Opla zapisów „Planu dla Przyszłości” uzgodnionego pomiędzy zarządem GM a przedstawicielami pracowników koncernu

– To bardzo dobra informacja dla pracowników gliwickiego Opla. Ten plan daje nam stabilizację, a jednocześnie otwiera szanse na dalszy rozwój, bo w naszym zakładzie pojawiają środki na nowe inwestycje – mówi Mariusz Król, szef Solidarności w gliwickim Oplu. Podkreśla, że to również



Gliwice otrzymały na lata 2011-14 wyłączenie na wytwarzanie Astry IV w wersjach 3- i 4-drzwiowych

sukces Solidarności, która w ramach Europejskiego Forum Pracowników General Motors (EEF GM), aktywnie uczestniczyła w negocjacjach porozumienia z zarządem GM.

Jak dodaje Arkadiusz Malatyński, szef Regionalnej Sekcji Motoryzacji, to dobra informacja nie tylko dla pracowników gliwickiego zakładu, ale również pracowników firm

kooperujących z fabryką w Gliwicach. – Trzeba pamiętać, że miejsca pracy u poddostawców i ich sytuacja ekonomiczna, są uzależnione od sytuacji w gliwickiej fabryce.

„Plan for the Future”, czyli „Plan dla Przyszłości” został uzgodniony i podpisany EEF GM pod koniec sierpnia. Ostatecznie został zatwierdzony przez zarząd GM we wrześniu. Określa m.in. podział produkcji wytwarzanych modeli pomiędzy poszczególne zakłady koncernu. Oprócz tego, że Gliwice otrzymały na lata 2011-14 wyłączenie na wytwarzanie Astry IV w wersjach 3- i 4-drzwiowych

zapewniono też zakładowi spory wolumen produkcji wersji 5-drzwiowej oraz produkcję Astry III w wer-

sji 4-drzwiowej do końca sprzedaży tego modelu. – Niezwykle istotne jest także to, że plan zakłada ulokowanie w naszym zakładzie produkcji następnej, czyli piątej generacji Astry, pod warunkiem, jak to określono w dokumencie „pozostania na konkurencyjnym poziomie”. Mamy nadzieję, że ten konkurencyjny poziom utrzymamy – dodaje szef Solidarności w gliwickim Oplu.

Po raz pierwszy w historii całego GM wprowadzono też udział pracowników w zyskach firmy. Zakłada on, że w 2014 roku do podziału między zatrudnionych w Oplu będzie 3,75 proc. zysków. Natomiast rok później, wartość ta wzrośnie do 7,5 proc.

– Do tej pory nie zostały wypracowane przejrzyste zasady kontraktowania usług medycznych – alarmuje Halina Cierpiat, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność.

# Patologie w służbie zdrowia nie znikną

Zdaniem związkowców, brak jednoznacznych reguł kontraktowania stanowi bardzo poważny problem prowadzący do nieprawidłowości w funkcjonowaniu całego systemu ochrony zdrowia. Patologie wynikające z braku standardów w tym zakresie najbardziej uwidaczniają się w szpitalnictwie. – Zestawiliśmy budżety wybranych szpitali z kilku ostatnich lat i okazało się, że placówki o tej samej strukturze, bazie łóżkowej, świadczące podobne usługi wysokospecjalistyczne i posiadające porównywalną kadre, podpisywały kontrakty różniące się nawet o kilkadziesiąt mln zł – wyjaśnia Halina Cierpiat.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów jest zestawienie rocznych budżetów szpitala częstochowskiego i Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego im. św. Barbary w Sosnowcu. Kontrakt na leczenie szpitalne na 2010 rok podpisany przez tę pierwszą placówkę jest wyższy o 40 mln zł.

– To bardzo duże pieniądze. Dla przykładu: roczny budżet na leczenie szpitalne jastrzębskiego szpitala wynosi niespełna 70 mln zł – podkreśla przewodnicząca RSOZ.

Podczas ostatniego spotkania ze związkowcami dyrektorzy śląskiego oddziału NFZ przyznali, że różnice w wysokościach kontraktów są faktem i ciągną się jeszcze od czasu funkcjonowania kas chorych.

Foto: internet



– Zasady kontraktowania usług medycznych są zbyt skomplikowane – alarmują związkowcy z Solidarności

Rozbieżności w wysokościach kontraktów podpisywanych przez porównywalne szpitale **ciągną się jeszcze od czasu funkcjonowania kas chorych. Najwyższy czas to zmienić.**

Tłumaczyli je „zaszłościami historycznymi”.

Okazuje się, że wartość kontraktu na dany rok nie może być niższa od wcześniejszej,

przy czym dla części placówek pod uwagę brany jest czerwiec poprzedniego roku, a dla innych kwiecień, co zdaniem związkowców wpływa na jeszcze większe różnice.

– Podstawą kontraktowania powinny być tylko i wyłącznie świadczone usługi. Jeżeli oddziały neurochirurgii w różnych szpitalach wykonują identyczne zabiegi, to ich wartość powinna być taka sama. Teraz zbyt często liczy się nie usługa, a sposób w jaki została sprzedana funduszowi, a sukces osiąga ten, kto potrafi to zrobić lepiej lub ma większą siłę przebicia – mówi Halina Cierpiat. – Z tego względu Ministerstwo Zdrowia i centrala

NFZ jak najszybciej powinny wprowadzić jednolite standardy wyceny poszczególnych procedur.

Ich brak sprawia, że szpitale z niższymi kontraktami zadłużają się coraz bardziej i mają problemy ze spełnianiem standardów, jakie niesie rzeczywistość, m.in. z zakupem nowoczesnego sprzętu, niezbędnego do tego by proces leczenia zakończył się sukcesem.

– W całym systemie ochrony zdrowia podział środków finansowych powinien być priorytetem a ratowanie ludzkiego życia i zdrowia najważniejsze w każdej sytuacji – dodaje Halina Cierpiat.

AGNIESZKA KONIECZNY

## O przyszłości Halemby zdecyduje zespół

**29 września specjalny zespół, zajmujący się przyszłością kopalni Halemba-Wirek w Rudzie Śląskiej ostatecznie wybierze jeden z trzech wariantów procesu naprawczego zakładu.**

Pierwszy wariant, zakłada samodzielne funkcjonowanie kopalni, drugi jej połączenie z kopalniami Pokój i Bielszowice, a trzeci zamrożenie rudzkiego zakładu.

– Liczymy, że ta ostatnia propozycja uświadomi przedstawicielom Kompanii Węglowej, ile środków spółka musiałaby wpompować w zamrożenie naszej kopalni. Wieszanie kłódki na bramie zakładu wiąże się z bardzo poważnymi kosztami finansowymi, nie wspominając o kosztach społecznych. Zamykanie kopalni, której żywotność oceniana jest na 70 lat, a złoża szacowane są na 195 lat, nie ma nic wspólnego z ekonomią – mówi Józef Kowalczyk, przewodniczący Solidarności w kopalni Halemba i członek specjalnego zespołu.

Zespół swoje prace oparł na analizach naukowców, powołanych przez Kompanię Węglową oraz stronę związkową. Zaskakujące dla zarządu Kompanii, a dla związkowców niezwykle cenne okazały się wyniki audytu przeprowadzonego w 2010 r. we wszystkich kopalniach Kompanii Wę-

glowej przez firmę Deloitte, które pokazały, że żadna z nich nie odnotowała ujemnego wyniku ekonomicznego. Tymczasem wg medialnych doniesień tylko kopalnia Halemba w ostatnich latach przyniosła gigantyczne straty.

– Wyniki audytu jasno pokazały, że większość strat Halemby związanych jest z likwidacją Ruchu Wirek, bo nasza kopalnia przejęła koszty tego procesu. Zaskakujące, że nikt nie chce rozmawiać z nami o kosztach, ponoszonych przez każdą kopalnię na utrzymanie pracowników administracji Kompanii Węglowej oraz centrów węglowych, które naszym zdaniem są sztucznymi tworem – wyjaśnia Józef Kowalczyk.

Likwidacja kopalni Halemba-Wirek była zapisana w projekcie „Strategii rozwoju i funkcjonowania Kompanii Węglowej na lata 2010-2015”, który był powodem ostrego konfliktu pomiędzy stroną związkową a zarządem spółki. 17 września spór zakończono podpisaniem porozumienia, na mocy którego niekorzystny dla pracowników projekt strategii i trafił do kosza. Tym samym wciąż obowiązuje strategia, która powstała w 2007 roku, a ten dokument nie przewiduje likwidacji kopalni.

BEA

## Polityczne zmiany w koncernie

**– Zwyciężyły partykularne, polityczne interesy, a nie merytoryczne przesłanki – tak Waldemar Sopata, szef Solidarności w Południowym Koncernie Węglowym skomentował fakt odwołania prezesa zarządu Południowego Koncernu Energetycznego S.A. Jana Kurpa.**

Prezsem PKE został Stanisław Tokarski, dotychczasowy wiceprezes grupy Tauron, a Jan Kurp będzie pełnił funkcję wiceprezesa PKE. Związki zawodowe działające w PKW z Solidarnością na czele, murem stanęły za prezesem Kurpem.

Kilka dni przed tą decyzją przedstawiciele sześciu organizacji związkowych z PKW wystosowali list otwarty do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada, próbując mu wyperswadować odwołanie prezesa. Sygnatariusze listu podkreślali, że to właśnie Jan Kurp zreformował zakłady energetyczne w Jaworznie i stworzył silną spółkę PKE S.A., a na bazie likwidowanych kopalni Ja-

worzno i Janina współtworzył świetnie prosperującą spółkę PKW S.A.

List związkowców nie przyniósł jednak skutku, a oni nie zdecydowali się na podejmowanie kolejnych działań. – Prezes Kurp powiedział, że możemy zostawić tę sprawę, bo i tak wszystko przesądzone – tłumaczy Waldemar Sopata, szef Solidarności w PKW. – Wiele razy próbowano go odwołać i w końcu się udało. W mojej ocenie to działanie polityczne. Trzeba było komuś przyszykować stanowisko w zarządzie grupy Tauron, stąd te rozszady – ocenia Sopata.

Jego zdaniem, te zmiany niekorzystnie wpłyną na wizerunek grupy notowanej na Giełdzie Papierów Wartościowych. – Pozostaje nam ubolewać, że do decydentów nie dotarły nasze argumenty. Ostatnie decyzje personalne w grupie Tauron i w PKE świadczą o tym, że nasze państwo jest zawłaszczane – podkreśla Sopata.

POD

## Będą dojeżdżać z Wrocławia do Zabrze?

**Pracownicy wrocławskiego oddziału Grupy DB Schenker zostaną przeniesieni do pracy do oddalonego o 180 km Zabrze.**

Problem dotyczy dziewięciu osób zatrudnionych w dyspozyturze, której centrum już od roku funkcjonuje w Zabrzu. Zdaniem wrocławskich dyspozytorów nowy szef działu dąży do skupienia wszystkich w jednym miejscu. – Poprzednim kierownikiem taka organizacja pracy nie przeszkadzała, tym bardziej, że my zajmujemy się współpracą z Niemcami i przewozami granicznymi. Wcześniej kilkakrotnie spotykaliśmy się niemieckimi partnerami, którzy sugerowali, że firma powinna mieć jak najwięcej oddziałów rozrzuconych po całej Polsce – mówi Ryszard Piktel, dyspozytor z Wrocławia.



– Decyzje pracodawcy są krzywdzące dla dyspozytorów – uważają związkowcy

On i jego koledzy są rozgoryczeni decyzjami kierownictwa, których skutki postawią ich życie na głowie oraz sposobem, w jaki zostali potraktowani. – Do tej pory nikt uczciwie z nami nie porozmawiał i nie przedstawił warunków zmiany miejsca świadczenia pracy – dodaje Piktel.

Dyspozytorzy chcieliby rozmawiać o rekompensa-

tach. Podkreślają, że dojazdy do nowego miejsca pracy i ewentualne koszty noclegów znacznie uszczuplą ich i tak już skromne budżety. Obawiają się, że kilkugodzinne pokonywanie takiej odległości okaże się niemożliwe. – To są ludzie posiadający ogromną wiedzę i doświadczenie. Firma nie powinna pozwolić sobie na

zmarowanie tego kapitału – mówi Piktel.

Leszek Piśkała, przewodniczący Solidarności w jaworznickim oddziale DB Schenker podkreśla, że decyzje pracodawcy są krzywdzące dla dyspozytorów. – Nie możemy godzić się na takie traktowanie ludzi – mówi.

Od kilku miesięcy w spółce będącej jednym z największych przewoźników kolejowych na polskim rynku, trwa restrukturyzacja. Na liście do zwolnienia znalazło się 181 osób. Pierwsi pracownicy już odeszli z pracy, część pozostałych przerzucana jest między poszczególnymi oddziałami. Organizacje związkowe pozostają w sporach zbiorowych z pracodawcą, domagając się m.in. wyższych odpraw, ale wciąż nie ma porozumienia w tej sprawie.

AK

Księżyc Marsa „Znudzony” pies	Gatunek herbaty Świnia amerykań.	Ozdoba męskiej koszuli	Mąż	Równikowy wiatr Leśna droga	... d'Arc	Parząca roślina	Ząb obok siekacza	Braki w kasie	Uznany artysta	Instrument dęty	Napięcie psychiczne					
▶		Rodzaj ewolucji narciarskiej	▶		Niewzruszona podstawa, skała			W odwecie na strajk								
Spadek kursów papierów	11		Na ciele ryby lub gada			... Rusin, była spikerka z TVP		19		Stawiane lub mydlane	Służący w liberii					
▶		Nadwodny owad Matecznik	▶	26	17	Penetruje wraki Chmura			Futro dla damy Pity za zdrowie							
Ssak pletwnogi; nerpa	29		Niemiecki cesarz Plac w cyrku			Polski pieniądz			14	Druh Portosa i Aramisa						
Wyspy w Polinezji Dawniej wzywały na wojnę		Niższy duchowny katolicki		39	Cięgi, razy Sztuka czasem z niego schodzi	13		Słodkowodna ryba Wraczał do niej Odyszeusz			Belka na maszynie Celtycki pieśniarz dworski					
▶		Talia, kibić Mebel w bibliotece				3	Wpis w paszporcie Nowa wersja dawnego filmu	5	28	Morski skorupiak Kuzynka lososia August II Mocny Julia, aktorka z USA						
Nagietek lub lilia	30	Smaczny kawałek Garbate bydło	31		Wielkość, kształt, rozmiar			... oczyszczona		22	18					
Korek, szpunt	1	34	Dawniej: porwanie kobiety	27	Dwumasztowy zagłowiec		Model opla Duży, dwuręczny miecz			Państwo z Hawaną	Żona radży					
▶		Ogród z zakazanym owocem			Grecka Wiktoria Drzewo z Libanu		Koci przysmak Aleja			Górnicy kilof	8					
Kolor śniegu	Dwukółka Ciepłomierz		Dziurki w sieci				Ogród owocowy Powyżej kolana			Miejsce grzybobrania	... Crosby, piosenkarz	Uwielbiany przez fanów Szajka				
▶		Pikarz legenda Marka džinsów			Placowy porywaczowi	4				Mocne piwo z Anglii	7	9				
Mocna karta Płynący łód	23	Kobięcy głos	42		Szkła w oprawce 1/8 bajta		Przedporcie Dekret carski			Grecka kraina historyczna Sojusz, pakt						
▶		Kropki z nieba		Zdobi stół Rybka z akwarium	32			Uroczystość kościelna	12		38	Składnik płyt eternitowych Król Wizygotów				
Miasto na Honsiu		Narty potocznie				Dera Polski samolot z Mielca		15		Roślina na piwo	Fiński bard	Obóz jeniecki Zręczny unik				
▶				Potrawa wigilijna	41								Jigoro, twórca judo	16	Wróg żelaza Wycucie	
Tłuczeń żużlowy		Ociepla szyję			Stolica z Kolo-seum					Ochronia głowę górnika					Przyrodni lub rodzony	
▶			Żona lorda	2											Stanowisko profesora	
Temperatura ujemna		Urok, powab			Personele											Układ wyrazów w zdaniu
▶				500 arkuszy papieru												21

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Wang Czunga.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

# SUDOKU

15			2	7					5
		3			8			2	9
9		7		5	2				
3	4			2		8			7
2			8					6	5
		8		6	3	2			
	1		5						2
	5		2		4	1			
8		4		9	1				

## DUMNI z naszych sztandarów

### Sztandar Solidarności kopalni Wieczerek w Katowicach

**W 1980 r. związkowcy z Solidarności z katowickiej kopalni Wieczerek podjęli decyzję o wykonaniu związkowego sztandaru. Wyhaftowały go siostry Boromeuszki z Piekar Śląskich.**

W sobotę 23 maja 1981 r. podczas uroczystej mszy świętej, odprawionej w kościele Św. Anny w katowickiej dzielnicy Nikiszowiec, w obecności licznie zgromadzonej w świątyni załogi kopalni, sztandar poświęcony został przez ks. biskupa Herberta Bednorza.

Po wprowadzeniu stanu wojennego kopalnia Wieczerek została spacyfikowana przez oddziały milicji i ZOMO.

Wtedy też sztandar wyniósł z zakładu i ukrył w kościele pw. Św. Anny szeregowy członek związku, nieżyjący już Franciszek Kempki. Nawet działacze kopalnianej Solidarności nie wiedzieli, gdzie i przez kogo sztandar został ukryty. Po reaktywacji Solidarności Franciszek Kempki zwrócił go do kopalnianej siedziby związku.

Od tej pory sztandar towarzyszy związkowcom z Wieczorka podczas wszystkich uroczystości związkowych, kościelnych i państwowych. Szczególnie ważnym dla nich dniem była Barbórka 1989 r.

–4 grudnia do kopalni Wieczerek przyjechał ówczesny

premier Tadeusz Mazowiecki, by wraz z nami świętować, po raz pierwszy w wolnej Polsce, uroczystości barbórkowe. Spośród 70 kopalń premier wybrał właśnie naszą. To był dla nas ogromny zaszczyt, że może-

my go przywitać pod swoim solidarnościowym sztandarem – wspomina Krzysztof Sobkowiak, były przewodniczący Solidarności w kopalni Wieczerek.

BEA



Sztandar Solidarności kopalni Wieczerek

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

## Ustawa Kodeks pracy:

# Zwrot odzieży roboczej po rozwiązaniu umowy

Czy pracodawca, który chce mnie zatrudnić na umowę na okres próby, może wymagać ode mnie podpisania oświadczenia, że w chwili rozwiązania umowy o pracę będę musiał zapłacić za niezamortyzowaną część odzieży ochronnej? Nadmieniam, że niepodpisanie takiego oświadczenia grozi nieprzyjęciem do pracy.

Obowiązki pracodawcy w zakresie dostarczenia środków ochrony indywidualnej, odzieży roboczej i obuwia roboczego reguluje Kodeks pracy.

Zgodnie z art. 237<sup>7</sup> § 1 K.p. pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie środki odzieży i obuwia robocze. Obowiązek taki dotyczy pracowników wy-

konujących prace, przy których:

1. ich odzież własna może ulec zniszczeniu lub znacznemu zabrudzeniu,
2. występują określone wymagania technologiczne, sanitarne lub bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracodawca ma prawo zobowiązać zatrudnianego pracownika do rozliczenia się z otrzymanej odzieży roboczej w przypadku rozwiązania umowy o pracę przed końcem przewidywanego okresu użytkowania tej odzieży. Oświadczenie takie podpisuje się w dniu zatrudnienia, przy potwierdzeniu odbioru odzieży roboczej przez pracownika.

Pracodawca ma prawo także domagać się zwrotu

wartości nierozliczonej odzieży, jeśli odzież nie zostanie oddana. W tym przypadku pracodawca nie ma prawa domagać się zwrotu równowartości pieniężnej nowej odzieży roboczej, a jedynie zwrotu kwoty równej „niezamortyzowanej” części wartości wydanej odzieży i obuwia. Kwota musi uwzględniać zużycie odzieży nawet wtedy, kiedy była ona używana przez krótki czas.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę sposób rozliczania się pracowników z odzieży i obuwia roboczego powinien być określony w regulaminie pracy lub w innym dokumencie regulującym zasady gospodarowania odzieżą i obuwem roboczym oraz środkami ochrony indywidualnej. W dokumen-

cie tym powinny być też określone przewidywane okresy użytkowania odzieży i obuwia roboczego. Na podstawie wartości wydanej odzieży i okresów jej użytkowania ustala się kwotę należną pracodawcy, jeśli pracownik nie rozliczy się z pobranych odzieży i obuwia.

Powyższe oznacza, że pracodawca może domagać się podpisania oświadczenia o konieczności rozliczenia się z pobranej odzieży roboczej, tzn. jej zwrotu (wtedy pracownik nie ponosi innych kosztów) lub zwrotu „niezamortyzowanej” części wartości odzieży i obuwia, jeśli nie zwraca odzieży (która stanowi własność pracodawcy).

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2010 r.):	1.317 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2010 r.):	3197,85 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2010 r.):	
w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	742,10 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	582,70 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2010 r.):	706,29 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2010 r.):	2.716,71 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2010 r.):	706,29 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2010 r.):	543,29 zł

## Trwają szkolenia z dialogu

Organizowane przez Śląsko-Dąbrowską Solidarność szkolenia „Prawo pracy jako narzędzie dialogu społecznego” cieszą się dużą popularnością i zyskują pochlebne opinie.

Przypomnijmy: dzięki zdobyciu unijnych pieniędzy 160 działaczy Solidarności z naszego województwa może uczestniczyć w unikalnych szkoleniach z zakresu dialogu społecznego. Co ważne, związkowcy zdobywają nie tylko teoretyczną wiedzę. Poznają też konkretne przypadki z zakresu dialogu społecznego, również takie, które zakończyły się postępowaniem pojedynczym. Wszystko po to, by wzmocnić swoje pozycje w rozmowach z pracodawcą.

Za nami już kilka edycji szkolenia, które organizowane jest w Ustroniu, Jastrzębiu, Gliwicach oraz Katowicach. Ich uczestnicy przyznają, że są to bardzo wymagające zajęcia. – To prawdziwa orka – nie kryje Małgorzata Grabowska, przewodnicząca MOZ NSZZ Solidarność Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu. – Ale oczywiście warto uczestniczyć w tych zajęciach. Przekazywana tam wiedza i umiejętności na pewno się przydadzą. Na szkolenie warto by też wysłać pracodawców oraz ludzi z rządu. Wtedy wiele trudnych spraw na pewno udałoby się załatwić przy negocjacyjnym stole – uważa Małgorzata Grabowska.

Szkolenia to część projektu unijnego „Dialogiem, nie styliskiem”, który Śląsko-Dąbrowska „S” realizuje od początku maja. W dalszej części projektu przygotowane będą dodatkowe szkolenia z zakresu skutecznej komunikacji, makroekonomii oraz równości szans kobiet i mężczyzn, które będą realizowane późną jesienią oraz w pierwszym kwartale 2011 roku.

Jak mówi koordynatorka projektu Agnieszka Lenartowicz-Łysik ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, związkowcy zainteresowani zajęciami mają jeszcze szanse zakwalifikować się na ostatnie turnusy. – Dzięki temu, że ministerstwo pracy zgodziło się na zwiększenie liczby osób szkolonych, mamy jeszcze miejsca na turnus od 15 do 19 listopada w Ustroniu. Osoby, które np. z powodów rodzinnych nie mogą wyjechać, zapraszamy natomiast na szkolenie stacjonarne w Katowicach w dniach od 22 do 29 listopada.

**Aby wziąć udział w szkoleniu, należy pobrać kartę zgłoszeniową ze strony [www.dialogspoleczny.eu](http://www.dialogspoleczny.eu), wypełnić i wysłać faksem pod nr 32 25 37 800 lub mailem na adres [zagraniczne@solidarnoskatowice.pl](mailto:zagraniczne@solidarnoskatowice.pl).**

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

WG



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## Ustawa Kodeks pracy:

# Brak wynagrodzenia za nadgodziny – wystarczy uprawdopodobnić w sądzie

W czasie, gdy przedsiębiorcy i pracodawcy powtarzają jak mantrę, że z uwagi na kryzys gospodarczy, mniejsze zamówienia albo niższe marże konieczna jest „racjonalizacja kosztów”, każdemu z pracowników cierpienie skóra. Wiadomo przecież, czym kosztem w praktyce najczęściej odbywa się owa „racjonalizacja kosztów”.

Jednym z przejawów opisanej wyżej sytuacji, choć na pozór mniej uciążliwym niż zwolnienia czy ograniczenia czasu pracy, jest polecenie pracy w godzinach nadliczbowych, przez co pracodawcy najczęściej chcą uniknąć zatrudniania nowych pracowników, ich

przeszkalanania oraz związanym z tym kosztów.

Większego problemu nie ma, gdy pracownik jest zainteresowany dodatkowym zarobkiem oraz godzi się na tymczasowe ograniczenie swojej aktywności pozazawodowej, związanej z wydłużonym czasem pracy. Gorzej, gdy pracownik nie chce pracować w nadgodzinach, a już zwłaszcza, gdy pracodawca, oczywiście w ramach „racjonalizacji kosztów”, odmawia zapłaty za taką dodatkową pracę.

W tej ostatniej sytuacji pracownik musi dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Napotyka wtedy na liczne trudności – pod-

stawowym problemem jest obowiązek udowodnienia:

1. że praca w godzinach nadliczbowych miała w ogóle miejsce,
2. oraz jak wiele tych godzin nadliczbowych zostało przepracowanych, szczególnie w sytuacji braku lub nierzetelnego prowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy.

Poruszoną tu kwestię dostrzegł ostatnio Sąd Najwyższy, który w wyroku z 19 lutego 2010 r. (sygn. akt: II PK 217/09) zwrócił uwagę na możliwość posiłkowania się w sprawach o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

przepisem art. 322 Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis ten stanowi, że jeżeli sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (jak np. właśnie w sytuacji braku lub nierzetelnego prowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy), sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Taki pogląd prawny niewątpliwie upraszcza pracownikom dochodzenie należnych im praw.

KAROL JOKIEL

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

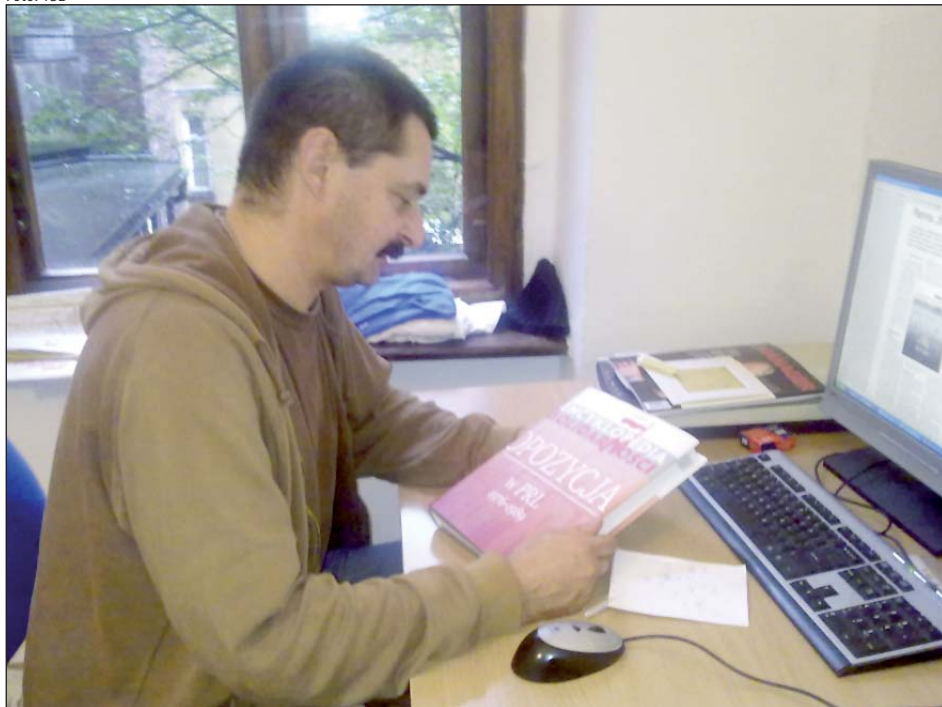
W 30. rocznicę powstania NSZZ Solidarność Stowarzyszenie Pokolenie wraz z IPN oraz Oficyną Wydawniczą Volumen zaprezentowało pierwszy tom Encyklopedii Solidarności. – **Jest to swoisty hołd dla tysięcy zapomnianych dzisiaj, bezimiennych bohaterów – mówi Przemysław Miśkiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia.**

# Niezwykła encyklopedia

**P**omysł stworzenia encyklopedii powstał już 10 lat temu, przy okazji przygotowywania albumu na 20-lecie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – W 2000 r. doszliśmy do wniosku, że nie ma w zasadzie żadnego opracowania naukowego, opisującego w sposób szczegółowy ten niezwykle ważny okres najnowszej historii Polski. Stopniowo udawało nam się pozyskiwać dla tej inicjatywy coraz większą liczbę osób. Dotychczas w pracach przy powstawaniu Encyklopedii pracowało blisko pół tysiąca ludzi – mówi Miśkiewicz.

We współpracy z Polskim Towarzystwem Socjologicznym, została stworzona ankieta, w której znalazły się zarówno informacje potrzebne do napisania biogramu, jak również bardziej szczegółowe, pozwalające opracować w przyszłości socjologiczny portret pokolenia Solidarności. – Staraliśmy się dotrzeć do wszystkich zasłużonych, i oszukani. Te osoby rozmawiały niechętnie. Nie można zapominać o tych tysiącach drugoplanowych działaczy, bez których sukces Solidarności nie byłby możliwy.

Foto: TSD



– Staraliśmy się dotrzeć do wszystkich zasłużonych, ale mniej znanych postaci – mówi Przemysław Miśkiewicz

się po 30. latach skrzywdzeni i oszukani. Te osoby rozmawiały niechętnie. Nie można zapominać o tych tysiącach drugoplanowych działaczy, bez których sukces Solidarności nie byłby możliwy.

Często żyjemy obok tych ludzi, nie wiedząc nic o ich chwalebnej przeszłości – komentuje Miśkiewicz.

Encyklopedia ma się składać z pięciu tomów zawierających 5 tys. biogramów, 2,5

tys. haseł tematycznych oraz tysiąc zdjęć. Lista nie jest jednak jeszcze zamknięta. Poza historią Solidarności w opracowaniu opisana została historia innych organizacji opozycyjnych z lat 1976-1989.

**Nie można zapominać o tych tysiącach drugoplanowych działaczy, bez których sukces Solidarności nie byłby możliwy.**

W encyklopedii znajdują się hasła opisujące organizacje powstałe jeszcze przed Solidarnością, takie jak KOR czy ROPCiO. Należy też zwrócić uwagę na szczegółowość opracowania. Ideą encyklopedii jest to, aby poza tymi sztandarowymi, wielkimi wydarzeniami, przedstawić te mniejsze, rozgrywane się w poszczególnych regionach – mówi dr Jarosław Neja z Biura Edukacji Publicznej Katowickiego IPN.

Poza wersją papierową encyklopedia dostępna jest także w Internecie na stronie [www.encyklopedia-solidarnosci.pl](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl). – Na stronie internetowej oprócz tego, co jest w książce, znajdują się także hasła, które nie zmieściły się w wersji pa-

pierowej. Poza tym mamy zamiar stale rozbudowywać witrynę i zamieszczać tam materiały innej natury, np. utwory bardów Solidarności – zapowiada przewodniczący Pokolenia.

Spore kontrowersje wokół pierwszego tomu Encyklopedii Solidarności wzbudził biogram Lecha Wałęsy, w którym znalazła się wzmianka o tym, że w latach 1970 – 1976 był on zarejestrowany w KW MO Gdańsk jako TW „Bolek”. – Opracowując biogramy korzystaliśmy z dokumentów zgromadzonych w IPN. Lech Wałęsa nie może być traktowany w sposób wyjątkowy. Biogram podpisaliśmy jako cała redakcja, solidarnie biorąc za niego odpowiedzialność. Oczywiście nikt z całego zespołu nie umniejsza roli Lecha Wałęsy oraz nie neguje tego, że jest on postacią pomnikową. To, że w biogramie znalazły się te informacje, wynika po prostu z konsekwencji metodologicznej. Szkoda tylko, że cała encyklopedia komentowana jest tylko przez przyrządek niewielkiego fragmentu – komentuje Miśkiewicz.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Od przyszłego roku święto Trzech Króli wolne od pracy

**Postowie zdecydowali, że 6 stycznia, czyli święto Trzech Króli, będzie dniem wolnym od pracy. Teraz projektem zajmie się senat. Jednocześnie sejm przegłosował usunięcie z Kodeksu pracy zapisu, zgodnie z którym pracownikowi przysługuje dzień wolny za święto przypadające w sobotę.**

Pierwszy z inicjatywą przywrócenia 6 stycznia dnia wolnego wystąpił były prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki. W ostatnich latach dwukrotnie patronował on obywatelskiej inicjatywie zbierania podpisów w tej sprawie. W akcję aktywnie włączyły się także struktury Solidarności. Za pierwszym razem projekt poparło 700 tys. osób, za drugim – ponad milion. Własny projekt w tej sprawie złożyło też Prawo i Sprawiedliwość. Za każdym razem przeciwko była PO argumentując, że Polski nie stać na kolejny dzień wolny od pracy. Nieoczekiwanie na początku tego roku Platforma wystąpiła

z własnym projektem w tej sprawie.

Trzech Króli jako święto wolne od pracy, nie jest niczym nowym. Dzień wolny 6 stycznia obowiązywał w Polsce do 1960 roku. – Modliłem się o to już od dłuższego czasu. Przypomnę, że nie jest to żadna rewolucja, tylko powrót do zwyczaju, który w Polsce był przez wieki lat – mówił w jednym z wywiadów dla TSD ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Nie ma jednak nic za darmo. Sejm przyjął nowelizację Kodeksu pracy usuwającą możliwość „odebrania” sobie dnia wolnego za święto przypadające w sobotę. Przeciwno tej poprawce poprawce były PiS i Lewica.

Obecnie art. 130 Kodeksu pracy mówi, że „każde święto występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin”. Postowie zmienili ten

artykuł, dodając słowa „w innym dniu niż sobota lub niedziela”.

Warto zauważyć, że wg nowych przepisów w rozrachunku rocznym dni wolnych będzie tyle samo lub o jeden mniej. Święto przypadające w sobotę zdarza się zawsze raz lub dwa razy w roku.

ŁK

**Uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli: Kacpra, Melchiora i Baltazara, to jedno z pierwszych świąt ustanowionych przez kościół.** W kościele wschodnim znane już w III wieku, natomiast w kościele obrządku zachodniego obchodzone od schyłku IV wieku. Obecnie dzień wolny od pracy 6 stycznia obowiązuje w 9 krajach Europy: Niemczech, Grecji, Hiszpanii, Włoszech, Austrii, Szwecji, Szwajcarii, Słowacji i Finlandii.

## Ustawiczne seminaria

**Jakie uprawnienia ma pracownik chcący poszerzać swoje kwalifikacje? Czy zawsze musi mu w tym pomagać pracodawca?**

O tym i innych zagadnieniach dyskutowano w zeszłym tygodniu w Zawierciu i Tarnowskich Górach podczas seminariów „Kształcenie ustawiczne jako źródło adaptacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw oraz pracowników”. Ich uczestnikami byli samorządowcy, pracownicy instytucji rynku pracy, związkowcy i przedsiębiorcy.

Podczas seminariów przypomniano, że prawo pracy daje pracownikowi niewielkie, ale konkretne uprawnienia związane z poszerzeniem przez niego kwalifikacji. Jak mówił Krzysztof Hus ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, pracownikowi szkolącemu się z inicjatywy lub za zgodą pracodawcy przysługuje urlop szkoleniowy, w wysokości 6 dni (dla pracownika przystępującego do egzaminów eksternistycznych, egzaminu maturalnego i egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe) lub 21 dni (w ostatnim roku studiów – na przygotowanie pracy dyplomowej oraz przygotowanie się i przystąpienie do egzaminu dyplomowego).

Foto: TSD



Pełna sala podczas seminarium w Tarnowskich Górach

– Ma też prawo do zwolnienia z całości lub części dnia pracy, na czas niezbędny, by punktualnie przybyć na obowiązkowe zajęcia oraz na czas ich trwania. Za czas tego urlopu i zwolnienia od pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia – mówił Krzysztof Hus.

W połowie lipca weszły w życie w życie znowelizowane przepisy Kodeksu pracy. Teraz Kodeks niejako przejął unormowania wcześniej zawarte w ministerialnych rozporządzeniach. Wciąż obowiązują jednak niezbyt korzystna dla pracowników zasada „dobrej woli pracodawcy”. Dlatego nauka bez życiowej akceptacji szefa czy personalnego jest dla

pracownika chcącego podnosić kwalifikacje bardzo wyboistą drogą. Jeśli pracodawca powie „nie”, pracownik może oczywiście się uczyć, nie może jednak domagać się od pracodawcy specjalnych przywilejów.

Organizowane przez Solidarność seminaria są częścią realizowanego do października tego roku unijnego projektu „Promocja kształcenia ustawicznego w województwie śląskim”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Najbliższe seminaria odbędą się w Raciborzu i Bielsku-Białej. Szczegóły na [www.ustawiczne.pl](http://www.ustawiczne.pl). Zapraszamy!

WG